Nr. 64 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 18 Marca 1925.

Rok XLIV.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł. Z odnoszeniem . . . . 3·60 „ Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „ Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 1[0] Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Niebezpieczny eksperyment

Tło obecnego przesilenia w rządzie

Kraków, 16 marca.

(Stf. Ż.) Pisaliśmy niejednokrotnie, że p. Miklaszewski, mimo wszystkich swoich niedopuszczalnych zarządzeń, pozostawał **tak długo** na stanowisku ministra oświaty, a po jego ustąpieniu stworzono **stan tymczasowy** pod kierownictwem p. Zawidzkiego, ponieważ tekę tę **rezerwuje się dla prof. Stan. Grabskiego.** Okazało się to najzupełniejszą **prawdą.** W sobotę premjer, p. Władysław Grabski, zawiadomił wicepremjera p. Thugutta, że **na żądanie Zw. Ludowo-Narodowego postanowił zamianować p. Stanisława Grabskiego ministrem wyznań i oświecenia publicznego.**

Ze stanowiska rzeczowego trzeba się jak najbardziej stanowczo zastrzec przeciwko tego rodzaju **metodom** — u nas dość często praktykowanym — **rezerwowania teki czy fotelów** ambasadorskich albo wojewódzkich. Ważna dziedzina życia publicznego nie może przez wiele miesięcy pozostawać w rękach **nieudolnego kierownictwa dlatego jedynie,** że ma się **kandydata, którego się uważa za najodpowiedniejszego,** a który w danej chwili tego stanowiska nie może zająć. Najzdolniejszy kierownik może nie móc później przy najbardziej wytężonej pracy naprawić zła, które stworzyły błędy jego tymczasowego zastępcy.

Uwagę tę czynimy jednak tylko na **marginesie sytuacji politycznej,** wytworzonej przez projekt nominacji prof. St. Grabskiego. W odpowiedzi na ten projekt, wicepremjer Thugutt, **nie posiadający żadnego resortu, zażądał dla siebie teki spraw wewnętrznych,** a gdy premjer Grabski temu żądaniu odmówił, powołując się **na wyraźny sprzeciw Zw. Ludowo-Narodowego, p. Thugutt zgłosił swoją dymisję.** Co do przyjęcia tej dymisji p. Wł. Grabski zastrzegł sobie kilka dni czasu do namysłu.

Wicepremjer Thugutt w wywiadzie, udzielonym »Ilustr. Kurjerowi Codziennemu«, wyraźnie **tłómaczy powody swego kroku.** Stanowisko wicepremjera jest wysokie, zaszczytne, ale **bez realnego wpływu.** Wstąpienie do gabinetu tak wybitnego przywódcy narodowej demokracji, jak prof. St. Grabski, nada rządowi **wyraźną barwę jednostronną.** Dla przeciwwagi temu jednostronnemu nachyleniu się rządu, p. Thugutt pragnie **otrzymać ministerstwo spraw wewnętrznych,** zwłaszcza, że w tej dziedzinie niejednokrotnie był narażony na przykre niespodzianki. Bez spełnienia tego warunku **w rządzie pozostać nie może.**

Powody, podane przez p. Thugutta, mogą być **wystarczające dla zgłoszenia przez niego dymisji.** Niewątpliwie sytuacja w rządzie dla p. Thugutta, ideologa lewicy, była bardzo trudna wobec piastowania teki spraw wewnętrznych przez **p. Ratajskiego,** człowieka przekonań prawicowych i przy stworzeniu specjalnego **podsekretarjatu stanu do spraw kresowych,** który objął senator chadecki p. Smólski, — przyczem należy pamiętać, że sprawy kresowe miały być specjalną dziedziną władzy wicepremjera.

Ale p. Thugutt **myli się,** jeżeli uważa, że objęcie przez niego teki spraw wewnętrznych może być **jakąkolwiek polityczną przeciwwagą** dla nominacji prof. St. Grabskiego. Jakkolwiek miłym może być lewicy p. Thugutt, jest on obecnie **sam, niezłączony z żadnem stronnictwem** i żadne stronnictwo nie bierze za jego działalność **odpowiedzialności.** Natomiast p. St. Grabski ma wejść do rządu **na żądanie Związku Ludowo-Narodowego** i na żądanie tego stronnictwa ma pozostać na stanowisku ministra spraw wewnętrznych p. Ratajski.

W ingerencji Zw. Ludowo-Narodowego tkwi punkt ciężkości sytuacji politycznej.

Nominacja p. St. Grabskiego w istniejących warunkach będzie oznaczać **częściową parlamentaryzację gabinetu.** Przy nowej emulacji między sobą poszczególnych ugrupowań sejmowych, zażądają one dla siebie za nominację p. St. Grabskiego ekwiwalentu. Premjer znajdzie się wobec **żądań, których nie będzie mógł zaspokoić. Rozpoczną się targi o zupełną parlamentaryzację rządu,** a przecież wiemy aż nadto dobrze, że przy obecnym układzie sił w Sejmie **rząd parlamentarny jest niemożliwy.**

To, co dotychczas umożliwiało p. Wład. Grabskiemu pozostawanie **przez długich piętnaście miesięcy przy władzy,** był przedewszystkiem fakt, że żadne stronnictwo **nie brało i nie bierze zań odpowiedzialności.** Przy wszystkich zastrzeżeniach, jakie poszczególne stronnictwa mają przeciwko gospodarce rządu w różnych dziedzinach, przy zastrzeżeniach, niejednokrotnie bardzo słusznych, tyczących się nieodpowiedniego obsadzenia różnych foteli ministerjalnych i wszystkich wypływających stąd konsekwencyj, **uznawano powszechnie zasługi rządu w dziedzinie skarbowości i spraw zagranicznych** i żadne stronnictwo nie zamierzało i nie zamierza dotąd **rządu obalić.** Nominacja p. Stan. Grabskiego może być próbą **rozsadzenia rządu od wewnątrz.**

W chwili obecnej, zarówno ze względu na sytuację zagraniczną jak i wewnętrzną, ta zamierzona nominacja **jest eksperymentem zbyt niebezpiecznym,** by warto go było ryzykować. Pełne przesilenie rządowe w chwili obecnej byłoby **klęską,** która mogłaby za jednym zamachem zniweczyć z tak wielkim trudem uzyskane owoce wielu miesięcznych wysiłków. Tego chyba **nikt nie pragnie.** Powinien przeto dobrze **zastanowić się premjer, zanim poweźmie stanowczą** decyzję w sprawie nominacji p. Stan. Grabskiego, powinni także dobrze to rozważyć **menerzy Zw. Ludowo-Narodowego,** zanim się uprą przy swojem żądaniu, ale przedewszystkiem byłoby bardzo do życzenia, by wszystkie te poważne wątpliwości **rozpatrzył p. Prezydent Rzeczypospolitej,** zanim położy pod nominacją swój podpis, który o niej decyduje.

Żywiołowe manifestacje w Katowicach

Przeszło 50.000 uczestników

Zapowiedzaine na wczoraj manifestacje w Katowicach, Rybniku i Tarnowskich Górach wypadły potężnie.

Niezwykle imponującym był przebieg manifestacji w **Katowicach.** Już od rana do Katowic przybywały pieszo pociągami lub samochodami ciężarowemi **tłumy uczestników ze sztandarami, orkiestrami i transparentami.** Uczestnicy grupowali się na Placu Andrzeja i tam o godz. 11.30 dano **sygnały wybuchami dynamitowymi do formowania pochodu.** Odezwały się również **syreny po fabrykach.** Pochód uformowawszy się, przeszedł przez Plac Andrzeja, Plac Wolności na Rynek i **trwał przeszło 1½ godziny.** W pochodzie niesiono 520 sztandarów, wzięło udział 52 orkiestry. Rynek katowicki szczelnie zapełnił się publicznością. **Takiej masy ludzkiej nie widziano jeszcze na rynku w Katowicach. Liczbę uczestników obliczają na 50.000 osób.**

Ze względu na olbrzymią ilość manifestujących, komitet organizacyjny postanowił, ażeby przemówienia odbywały się naraz w kilku punktach Rynku: przed teatrem i u wylotu ulic Zamkowej, Mickiewicza, Pocztowej i Warszawskiej. W miejscach tych stanęły **platformy automobilowe,** które w tym wypadku miały służyć za trybuny dla mowców.

Na znak — hejnał trąbkowy — rozpoczęły się przemówienia.

Ogółem przemawiało 15 mowców, po 5 naraz.

Przed teatrem przemawiali: marszałek Sejmu śląskiego **Wolny,** poseł **Rybarz i Kossobudzki,** u wylotu ul. Zamkowej poseł **Czajor i pp. Zechender i Grzesik,** u wylotu ul. Mickiewicza poseł **Sosiński, poseł Dubiel,** następnie ksiądz **Brzuska,** u wylotu **ul.** Pocztowej pos. **Biniszkiewicz, senator Kowalczyk i prezes Załoga,** zaś u wylotu ul. Warszawskiej, poseł **Grajek, p. Kędzior i red. Przybyła.**

Wszystkie mowy koncentrowały się w zdaniu zasadniczem:

> **Precz z brudnemi rękami od Polskiego Śląska! Jeżeli może być mowa o zmianie granic to tylko na korzyść Polski. Pamiętajcie, że istnieje jeszcze polskie Opole i Zabrze! Nie chcemy wojny, lecz ziemi naszej bronić będziemy do ostatniej kropli krwi!**

Każde zdanie mowców potwierdzane było **wprost żywiołowemi oklaskami.** Wszystkie mowy trwały około 20 **minut.** Po zakończeniu ich wyrwał się z piersi obecnych spontaniczny okrzyk: **Niech żyje Polska!**

Następnie uchwalono **jednomyślnie rezolucję protestującą** (tekst podaliśmy w sobotę), poczem rozległy się pierwsze dźwięki »Roty«, zagranej przez wszystkie orkiestry, a z piersi olbrzymiego tłumu zerwało się ślubowanie: **»Nie damy ziemi, skąd nasz ród!«.**

Manifestacja w Rybniku

15.000 uczestników

W niedzielę wczorajszą spokojne nasze miasto **zaroiło się tłumami,** które obliczają **na 12 do 15.000 ludzi.** O godz. 12 w południe rynek nasz był **szczelnie wypełniony. Stawiły się stowarzyszenia i organizacje z miasta i bliższej i** dalszej okolicy.

Pochody wkraczały na rynek ze sztandarami, których naliczyć można było do 80. **Przygrywało 5 doborowych orkiestr.**

Do zgromadzonych tłumów przemawiali mowcy ze wszystkich obozów politycznych pp. **Prus, Mokry, Gwóźdź,** imieniem władz p. **Niżankiewicz,** imieniem K. O. K. Z. p. **Lelek i inni.** — Uchwalono rezolucję, protestującą przeciw zamachowi na całość ziem polskich.

Nastrój manifestacji był poważny. Mimo nagromadzenia niezwykłej ilości tłumów nie zakłócono porządku publicznego.

Manifestacja w Tarn. Górach

20.000 uczestników

Wczorajsza manifestacja zgromadziła olbrzymie zgórą **dwudziesto-tysięczne tłumy ludności z miasta i powiatów okolicznych.** Rynek zapełniły szczelnie delegacje Stowarzyszeń, Związków i Korporacyj ze sztandarami i napisami oraz ogromne masy obywatelstwa. **Na 5 minut przed 12 zahuczały syreny i dzwony na znak rozpoczęcia manifestacji.**

Z balkonu ratusza przemawiali: zastępca burmistrza p. **Bądkowski** i p. poseł Janicki. Z drugiej strony rynku przemawiał z mownicy burmistrz Radzionkowa p. Broncel. Odśpiewano »Rotę« i »Jeszcze Polska nie zginęła«.

—oo—

Zasadnicza uchwała w sprawie „państwowości" Gdańska

Bezskuteczna opozycja Sahma

W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia Rady Ligi Narodów z 13 bm. w sprawie »**państwowości**« Gdańska, donosi obecnie PAT z Genewy następujące szczegóły:

Tekst rezolucji Rady Ligi przyjęty w sprawie **państwowości gdańskiej** na wniosek Quinones de Leon brzmi dosłownie, jak następuje:

»Co się tyczy wyrażenia »państwo«, to jest ono mało sprecyzowane i znajduje zastosowanie w warunkach tak różnych, że Rada Ligi Narodów **nie uważa za potrzebne** podejmowania sprawy znaczenia tego terminu i **zastosowania go do Gdańska.** Statut międzynarodowy **Wolnego Miasta jest określony przez traktat wersalski«.**

Końcowy ustęp rezolucji **stwierdza zniesienie decyzji wysokiego komisarza,** określającej Gdańsk jako »państwo«.

Po oświadczeniu ministra **Skrzyńskiego,** że **zgadza się z tem określeniem,** zabrał głos **Sahm, który wyraził ubolewanie z powodu tej decyzji** i oświadczył, że uważa, iż stosuje się ono tylko do tego faktu (który zadecydował wysoki komisarz. Przyp. red.), **że jednak we wszystkich innych sprawach Gdańsk będzie się uważał za państwo niepodległe w znaczeniu międzynarodowem(!).**

To oświadczenei wywołało **ogólne poruszenie** wśród członków Ligi. Sprawozdawca Quinones de Leon natychmiast oświadczył, że **sprawa została definitywnie sprecyzowana i że więcej już do niej nie będzie się powracało.**

Do tego oświadczenia **przyłączył się Chamberlain, mówiąc, że Rada Ligi tego oczekuje.**

Powyższe oświadczenia sprawozdawcy Quinonesa de Leon i Chamberlaina **zostały wpisane do protokółu. Oznacza to odparcie roszczeń Sahma** w zakresie rzekomej państwowości Gdańska.

Rozbieżność między Francją i Anglją w sprawie stałej komisji kontroli

O dopuszczenie Polski do tej komisji

Genewa, 16 marca (PAT). Na tajnych posiedzeniach Rady Ligi dyskutowano nad sprawą **kontrolowania stanu zbrojeń niemieckich, a w** szczególności nad sprawą ustanowienia **stałej kontroli z ramienia Ligi w strefie nadreńskiej. Różnice zdań między Anglją** z jednej strony, a **Francją i Belgją z drugiej, były tak znaczne, iż wszelkie porozumienie okazało się niemożliwe,** wobec czego **odłożono całą sprawę do czerwcowej sesji Rady Ligi.**

Rada przyjęła w sprawie tej raport Ishiego postanawiający między innemi **zwrócenie się do rządu polskiego** o przedstatwienie memorjału co do **udziału przedstawiciela Polski w stałej komisji doradczej Ligi do spraw wojskowych** w obradach nad kwestją ustanowienia stałej kontroli wojskowej w strefie nadreńskiej.

—oo—

Wrażenie uchwał genewskich w Gdańsku

Rozwiane nadzieje p. Sahma

»Danziger Neuste Nachrichten« tak oceniają wrażenie rezultaty uchwał genewskich:

Dotychczasowe decyzje Rady Ligi Narodów w Gdańsku **wywołują wszelkie inne uczunia, tylko nie radość** (Nic nie szkodzi. — Przyp. »N. Ref.«). **Liga,** która ma być protektorem Gdańska, **daje dowód, że w najżywotniejszych kwestjach gdańskich nie może się zdobyć na zdecydowane rozstrzygnięcie. W tych warunkach szerzyć się pocznie w Gdańsku zniechęcenie i niezadowolenie z Ligi Narodów** (z których Liga nic sobie robić nie będzie. Przyp. »N. Ref.«)

W sprawie **skrzynek pocztowych** Liga wydała **wymijające(?)** postanowienie, odsyłając sprawę do Trybunału w Hadze. Dobrze jeszcze, że dzięki delegatowi angielskiemu, Trybunał ma się zebrać wkrótce. **Naogół rezultat będzie nikły. Gdańsk musi ubolewać,** że spór o skrzynki pocztowe się przeciąga, stwarza to bowiem nieznośne(!) polityczne i gospodarcze stosunki. Policja musi tych skrzynek pilnować, przez co sytuacja polityczna staje się nieprawdopodobna. Z gospodarczego punktu widzenia **istnienie dwóch poczt wywołuje szkody dla kupiectwa(!)** przez zamęt w obsłudze i straty materjalne dla W. Miasta.

Nadzwyczaj ubolewać należy, że Liga **przeszła do porządku dziennego nad sprawą suwerenności Gdańska.** Należy ubolewać nad odrzuceniem stanowiska Gdańska **w sprawie policji portowej i ceł wywozowych.** W pierwszym wypadku wskutek przyjętej decyzji **ucierpi bezpieczeństwo w porcie(!), a z drugiej strony rozstrzygnięcie zadaje Gdańskowi poważne rany gospodarcze.**

Na sesji tej Rada Ligi okazała się **mało hojnym obrońcą Gdańska.** Należy to stwierdzić jako rezultat sesji marcowej — kończy »Danz. N. Nachrichten«.

Ten sam dziennik zaznacza, że porażka Gdańska w Radzie Ligi, jest zarazem **osobistą porażką Sahma,** który pod względem taktycznym poczynił wiele błędów.

Zapowiedź sabotowania policji portowej

Gdańsk, 16 marca (AW). Znawcy stosunków tutejszych ze zdania »Danziger Neueste Nachrichten« o niekorzystnym wpływie policji portowej na bezpieczeństwo portu, wysuwają wniosek, że **jest to przygrywka do sabotowania policji portowej, utrudniania jej spełniania swych funkcyj.** Policja gdańska i władze gdańskie

Teatr im. J. Słowackiego

„Don Juan"

Dramat fantastyczny w 7 odsłonach José Zorilli. Przekład Stanisława Miłaszewskiego. — Gościnne występy Józefa Węgrzyna, artysty Teatru Narodowego w Warszawie.

Wolałbym (a zapewne wolelibyśmy wszyscy w Krakowie) cieszyć się z powodu triumfu własnego »Don Juana«, powołanego do życia artystycznym wysiłkiem naszego teatru, na co chyba stać winno gród podwawelski, chlubiący się zaszczytną tradycją twórczej kultury teatralnej. Gdy jednak przychodzi nam tylko wyrażać uznanie dla pięknego dorobku »Teatru Narodowego« w Warszawie, którego praca w swych najżywotniejszych elementach (wielki aktor i wielki dekorator) zaprezentowała się onegdaj i na naszej scenie, po licznych głosach prasy stołecznej, a także po dwukrotnem wypowiedzeniu się na ten temat i na łamach naszego pisma, w dzisiejszem omówieniu ograniczymy się jedynie do zasadniczych przypomnień i spostrzeżeń.

Jeśli zatem kto z szerszych kół publiczności, która taką ławą rzuciła się (nareszcie!) do bram teatru, by podziwiać »Don Juana« (więcej Węgrzyna niż Zorilli), nie ma jeszcze odnośnych szczegółów ustalonych, dla ścisłości powtarzamy, że autor dramatu, Don José Zorilla y Moral, urodzony w r. 1818 w Vallandolid, a zmarły w r. 1893 w Madrycie, był wielkim poetą narodowym w Hiszpanji, którego poematy i opowiadania, na rycersko-romantycznych tematach osnute, oraz liczne utwory sceniczne zdobyły dlań wielkie poważanie w ojczyźnie, choć poeta sporą część życia spędził poza jej granicami, przeważnie w Paryżu, a także czas niemały w dalekim Meksyku. Przyswojone obecnie polskiej scenie dzieło Zorilli — należące wraz z doskonałą jego komedją »El Zapatero y el Rey (»Szewc i król«) do najwybitniejszych dzieł hiszpańskiego teatru — jest jedną z licznych transpozycyj dramatycznych legendy średniowieczno-hiszpańskiej o młodym Don Juanie Tenorio, który (jak podaje kronika sewilska) po hulaszczem i pełnem przygód burzliwych życiu wtrącony miał zostać do piekła przez nadgrobowy posąg komandora Ulloa, którego zabił, porwawszy mu córkę, piękną Giraldę.

Po przeniesieniu powyższego tematu z ludowych romansów hiszpańskich na scenę w »Uwodzicielu z Sewilli« Tirza di Molina z roku 1630 (z dramatyczną sceną zaproszenia posągu komandora w gościnę, który wzamian Don Juana zaprasza do kaplicy cmentarnej), »donjuanowy« dramat, pomijając już wszystkie inne pomniejsze parafrazy, nie wyłączając Molierowskiej, dwukrotnie wystrzela jasnym ogniem wielkiej poezji, najpierw w nieśmiertelnej operze Mozarta (według libretta przez Da Ponte'a przerobionego z komedji Moliera), a następnie w natchnionym utworze Zorilli (z r. 1850). Nie brak zaś echa także w naszej literaturze dramatycznej, czego odbiciem w innej co prawda, na wskroś nowoczesnej postaci jest »Don Juan« Rittnera (jak brzmi polski tytuł jego 3-aktowej sztuki p. t. »Unterwegs«).

W dziele Zorilli gorący duch tradycyjny, hiszpańskiej erotyki, spojony z rozpędem indywidualizmu i fantastyki romantycznej, owianej tchnieniem Calderonowskiej mistyki, dał w rezultacie przecudny kwiat poezji o dwoistem spojrzeniu: jednem w stronę płomiennych życia uniesień, drugiem w stronę zaświata, ku której w ogólnej syntezie dzieła zwraca się obłąkana dusza odwiecznego poszukiwacza wielkiej miłości. Ta dwoistość spojrzenia odbiła się w kompozycji dramatu: Część pierwsza (odsłony 1—4) przedstawia Don Juana w jego ludzkiej grze o kobietę, część zaś druga (5—7) bohatera, od miłości zmysłowej zwróconego w stronę miłości idealnej i przez to czysto uczucie odradzającego się wewnętrznie, wprowadza w krąg zaświatowych oddziaływań, w sferze których łamie się wreszcie harde zaufanie w siłę własnego »ja« i dokonywa się cud zbawienia duszy dzięki pozagrobowej mistycznej opiece kochającego serca.

Odtwórca Don Juana, p. Józef Węgrzyn, który po triumfach w stolicy, wyrażonych w setce zgórą przedstawień, oraz w Poznaniu, w sobotę w tej roli przypomniał się znanej mu i zarazem pamiętającej go dobrze publiczności krakowskiej (wśród której wszakże swego czasu odniósł swój pierwszy wielki sukces sceniczny w roli Rapsoda z »Legjonu«), jest doskonałym wyrazicielem przedewszystkiem ziemskich, ludzkich stron psychiki »donjuanowej«. Cała jej burzliwa dynamika, brawurowy rytm życia, wyzywająca postawa w stosunku do świata i pewna siebie zdobywczość w miłosnych podbojach, gest swawolnego junactwa i drażniącego szyderstwa z pewnym nawet odcieniem demonizmu — w porywającej kreacji Węgrzyna wybitnie górują nad serca liryzmem i ostatecznem duszy mistycznem odrodzeniem, co artysta, wierny zresztą koncepcji utworu, według której bohater Zorilli do ostatniego niemal momentu broni zawzięcie swej niepodległości duchowej, oddaje w patetycznym cokolwiek tonie, jakby dla zaznaczenia innej, bojowniczej prawdy wewnętrznej. To też nie końcowa scena p. Węgrzyna, deklamującego o »Bogu Miłości Don Juana Tenorio«, była koroną odtwarzanej postaci, lecz koncertowa wprost gra prośby-groźby u nóg ojca Inezy, szarpana błyskawicami sprzecznych uczuć, miłości i gniewu. Nad całością zaś roli czuwa nieskalana dykcja słowa, a także urok postaci tak harmonizujący z koncepcją Don Juana, w kreacji p. Węgrzyna budzący zaufanie do prawdy przedstawianych przeżyć, co zresztą z uznaniem umie stwierdzić płeć piękna, tak gorąco manifestująca swój zachwyt dla gry warszawskiego gościa.

Wraz z p. Węgrzynem odniosły wczoraj także triumf prawdziwiej wielkiej miary dekoracje prof. Drabika, nie tylko świetnie i pomysłowo skomponowane, a uwieńczone szczególnie w kapitalnem mauzoleum (owianem jakby tchnieniem genueńskiego »Campo santo«), lecz także nadzwyczaj trafnie wzbogacone różnostrunną grą światła i cieni, efektownie zharmonizowanych z odpowiednim kolorytem. Pełny triumf odniósł również pełen poetyckiego polotu i przecudnej muzyki słowa szlachetny przekład Stanisława Miłaszewskiego.

Do sukcesu zaś całości przyczyniła się nie mniej i gra krakowskiego zespołu, wcale sprawna jak na jednotygodniowe przygotowanie, a z pośród którego obok poważnej gry p. Jednowskiego w roli komandora, p. Modrzewskiego w roli Don Diega, p. Kossockiej w roli Anny, dalej pp. Zalewskiej, Śniadeckiej, Knobelsdorfa i Sochy (w roli Don Luisa) na szczere uznanie zasłużyła p. Mazarckówna. W jej ujęciu piękna Inez po długim letargu stołecznym ożyła nareszcie pełnią nie tylko krasy, lecz także i tkliwej poezji oraz żywo tętniącego uczucia, od którego bardzo trafnie odbijała ton pozamogilnej zjawy, w warszawskiej kreacji od początku do końca niezróżniczkowany. Co najwyżej miałbym ochotę się spierać o scenę z listem, której interpretacja mogłaby na cokolwiek innym oprzeć się tonie, co jednak wobec ogólnej szlachetnej linji (także nieskazitelnej dykcji słowa) nie osłabiło bardzo miłego wrażenia, które zresztą sprawia cały utwór Zorilli, tak pełen poezji, mimowoli nasuwający nam uwagę:

Dajcie nam tylko wielką poezję na scenie, a nie jej karykaturę, dajcie nam tylko wielką grę aktora, na właściwem miejscu rozwiniętą, a teatr wypełniać się będzie po brzegi publicznością, łaknącą wielkich i podniosłych wzruszeń.

Bol. P.

—oo—

rozpoczną szykanowanie policji portowej na wielką skalę.

Mianowanie prezydenta Rady portu

Gdańsk, 16 marca (PAT). »Danziger Neueste Nachrichten« donoszą z Genewy, że Liga Narodów zamianowała prezydentem Rady portu i dróg wodnych w Gdańsku Szwajcara, pułkownika **de Loes Byly,** byłego właściciela przędzalni z Miluzy w Alzacji.

Wielka manifestacja stolicy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. Wczorajsze **manifestacje stolicy,** zorganizowane jako zbiorowy protest przeciw zamachowi Niemiec na nasze granice, wypadły niezwykle uroczyście. Nieprzejrzane tłumy publiczności i liczne pochody z różnych stron miasta kierowały się na plac Teatralny, gdzie organizowano pochód. Około godz. 10 zjawiły się tu **wszystkie związki zawodowe** ze sztandarami PPS, NPR i ChD., liczne stowarzyszenia i organizacje, między innemi **delegaci żydowskich organizacyj studenckich,** cechy ze sztandarami, dalej **masy włościaństwa** z całej Polski, wreszcie reprezentanci Sejmu, Senatu, rządu, władz i urzędów, przedstawiciele wojskowości, tudzież pluton honorowy 30 p. p. W manifestacji wzięły udział **muzyki miejskie, policyjne, tramwajowe itp.**

O godz. 12 cały plac Teatralny zapełnił się **kilkudziesięciotysięcznym tłumem.** Na ratuszu rozpoczęło się **uroczyste posiedzenie Rady miejskiej,** w którem wzięli udział delegaci Rady miejskiej, przedstawiciele rządu, Sejmu i Senatu. Posiedzenie zagaił prezes Rady miejskiej **Baliński, który odczytał uchwałę Rady miejskiej Warszawy,** protestującą przeciwko zakusom niemieckim, poczem przemówił z balkonu do zebranych na placu tłumów.

Po przemówieniu prezesa Balińskiego orkiestry odegrały »Rotę«, którą pochwyciły zebrane tłumy. Gdy umilkły ostatnie zwrotki pieśni **począł formować się pochód,** który ruszył ulicami Senatorską, Miodową, Krakowskiem Przedmieście m wkierunku pałacu Radziwiłłowskiego, gdzie prezes Baliński w otoczeniu delegatów Rady miejskiej **wręczył premjerowi Grabskiemu uchwały Rady mejskiej.**

Prezes Rady miinstrów odpowiedział co następuje:

Wszyscy świadomi jesteśmy, że traktat wersalski jest tylko jeden, że jeden i ten sam podpis niemiecki odnosi się do zwrotu Polsce jej dziedzictw, Francji zwrotu Alzacji i Lotaryngji i do przekazania zespołowi mocarstw zwierzchnictwa nad kolonjami. Stwierdzić zatem mogę, że **za utrzymaniem nienaruszalności traktatów stoi nie tylko nasza własna wola i siła, ale również wola i siła wielu innych narodów,** a przedewszystkiem **stoi na nami prawo i dobra wiara oraz ogólno-europejska racja stanu.**

Silni poczuciem tego, że bronimy dobrej sprawy zarówno naszej jak i całej ludzkości — **pragniemy w spokoju i pewności jutro dokończać rozpoczętego dzieła twórczej odbudowy stanu gospodarczego naszego kraju a przez to i odbudowy zniszczonego wojną świata.** Rząd pilnie stać będzie na straży, by nas od tej naszej pracy nie odrywano mąceniem naszego spokoju.

Z pod pałacu Rady ministrów pochód skierował się na plac Saski, gdzie pod pomnikiem ks. Poniatowskiego po wygłoszeniu przez posłów szeregu mów, rozwiązał się.

* * *

Po oficjalnem rozwiązaniu pochodu, kilka pojedyńczych grup **usiłowało dotrzeć pod gmach poselstwa angielskiego,** policja jednak manifestacje udaremniła. Inna grupa manifestantów ruszyła **pod poselstwo niemieckie, zastała jednak gmach poselstwa otoczony kordonem policji,** która zagrodziła demonstrantom drogę, wobec czego manifestacja ograniczyła się **do wznoszenia wrogich okrzyków.**

Nieudały wiec komunistów w Warszawie

Pos. Skrzypa silnie poturbowany

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. Wczoraj o godz. 10 rano na rogu ulic Młynarskiej i Twórczewskiej odbyć się miał **wiec komunistów,** zorganizowany przez posła Józefa Skrzypę. O godz. 11 przed południem zebrało się około **300 osób, a w tej liczbie więcej ciekawych przechodniów niż właściwych uczestników.** Wśród zgromadzonych znalazła się także **znaczna grupa robotników, usposobionych antykomunistycznie,** którzy jeszcze przed przybyciem policji nie pozwolili jednemu z mowców komunistycznych odczytać rezolucji i przybrali groźną wobec niego postawę. **W momencie, gdy doszło do bójki między komunistami a robotnikami, nadeszła policja, która manifestantów rozproszyła.** Rozproszeni udali się w stronę Woli i tam po pewnym czasie uformowali pochód zamierzając podążyć w stronę miasta. Z chwilą jednak zjawienia się policji konnej, **komuniści rozpierzchnęli się w popłochu.** Więcej już nie starali się rozproszonych sił zbierać, tem bardziej, że **poseł Skrzypa został silnie poturbowany i musiał wycofać się coprędzej z szeregów.**

—oo—

Bitwa komunistów z policją w Halle

Załamanie się schodów w sali zgromadzenia komunistów

Berlin, 16 marca (AW). O zajściach w Halle podają następujące szczegóły: W walce między komunistami a policją **zginęło 7 osób, 25 ciężko rannych, a 18 lekko. Z policji raniono 4 osoby.** Powodem zajść było zebranie komunistyczne, na którem miał przemawiać kandydat komunistów na prezydenta, poseł Thaelmann. Po wygłoszeniu mów przez reprezentanta **komunistów francuskich i angielskich,** zakazanych przez policję, oficer obecnego na sali oddziału policji rozwiązał zgromadzenie. Wówczas padły z tłumu dwa strzały nieszkodliwe. Po ponownem wezwaniu do rozejścia, rzucono z galerji na oficera szklanką i **rozpoczęła się ogólna strzelanina.** Na dobitek załamała się poręcz na schodach przy wyjściu i **wiele osób poniosło obrażenia, spadając na dół.**

Starcie z policją w Berlinie

Berlin, 16 marca (AW). W niedzielę wieczorem przyszło do zajść w okolicy Buelowsplatz, gdzie komuniści w liczbie około 600 **usiłowali przerwać kordon policji i poczęli strzelać.** Policja odpowiedziała strzałami, przyczem **zabito jednego z demonstrantów,** resztę rozbiegła się. Wogóle komuniści usiłują doprowadzić do rozruchów, aby przez częste starcia z policją wywołać wrzenie wśród mas robotniczych. Obecnie wszystkie zebrania odbywają się **pod hasłem zemsty za wypadki w Halle.**

Tajemnica poćwiartowanych zwłok

Aresztowania w Krakowie

Wykrycie na dworcu Wschodnim w Warszawie walizy z rozkładającym się kadłubem młodej dziewczyny i tajemnicze okoliczności, jakiemi okryta jest niezwykle ponura zbrodnia — pobudziły władze śledcze do podjęcia bardzo energicznych dociekań. Zmobilizowano najlepsze siły, jakiemi rozporządza warszawski urząd śledczy i wszczęto przedewszystkiem zabiegi o ustalenie nazwiska ofiary zbrodniarzy. Obdukcja sądowo-lekarska ustaliła, że pod toporem padła najwyżej 18-letnia dziewczyna, należy zatem dociec, na podstawie meldunków policyjnych zgłoszonych w ostatnich dniach, czy i gdzie mogła zaginąć jaka młoda dziewczyna. Niezależnie od tego do urzędu śledczego wpłynęły wczoraj zawiadomienia od kilku osób prywatnych o dziewczętach lekkiego prowadzenia, których pobyt od kilku dni nie jest wiadomy. Na podstawie tak zebranego materjału wszczęto policja śledcza stara się ustalić przedewszystkiem nazwisko ofiary zbrodni.

W związku z temi dociekaniami, ukazały się już przedwczesne informacje, że ofiarą zbrodniarzy padła prawdopodobnie 18-letnia Marja Michałowska, zamieszkała przy ul. Widok 11, o której współlokatorzy nie mają żadnej wieści od półtora tygodnia, a która miała się udać w towarzystwie jakiegoś młodego mężczyzny. Ponieważ jednocześnie niemal z Michałowską wyjechała do Krakowa jej współlokatorka Helena Zawiślakówna — postanowiono ustalić, czy przypuszczenia co do Michałowskiej są trafne.

Zawiślakówna wraz z swą towarzyszką Raczyńską przybyły do Krakowa w dniu 9 bm. i zamieszkały w hotelu Francuskim. W ubiegłą sobotę opuściły hotel, oświadczając, że wyjeżdżają do Katowic.

Tymczasem wczoraj tut. organa przeprowadziły obławę w hotelach krakowskich, w czasie której aresztowano w hotelu „Monopol" przy ul. św. Gertrudy Zawiślakównę i Raczyńską.

Wieczorem przybyli do Krakowa dwaj funkcjonarjusze policji warszawskiej, którzy przejęli obie aresztowane od tut. władz policyjnych.

Obie aresztowane sprawiały bardzo wrażenie eleganckich dam z półświatka.

Co do Michałowskiej, to jak się dowiadujemy, **odnaleziono ją w Warszawie,** dokąd przybyła z Pińska. Tak więc do tej pory nie ustalono identyczności poćwiartowanych zwłok.

Sprawa budzi z każdym dniem coraz większą sensację, a dzienniki zagraniczne wysłały do swych korespondentów warszawskich instrukcje, by o przebiegu śledztwa przesyłali szczegółowe informacje.

NAJPIERW UDUSZONA, POTEM POĆWIARTOWANA.

Zwłoki są właściwie zwierzęco obkrajanym kadłubem ciała kobiecego, któremu obcięto ręce na wysokości przedramienia, nogi prawie na wysokości kolana; kości pacierzowej przy głowie. Badanie bliższe kadłuba stwierdza, że zbrodniarz rozporządzał narzędziem, był nim tasak, albo topór, niezbyt ostrem, gdyż w wielu miejscach narzędzie to nie poprzecinało mięśni, które zbrodniarz musiał siłą rozrywać.

Z badań płuc okazuje się, że **śmierć spowodowana była uduszeniem.** Z tego wnioskować można, że zbrodniarz **naprzód udusił swą ofiarę, potem zaś dopiero ją poćwiartował.**

Funkcjonarjusz na dworcu Wschodnim p. Wysocki, który w dniu 3 marca około godz. 11½ w nocy przyjął na przechowanie krwawą walizkę, na której przylepił kartkę 119, oświadczył:

Po 10 dniach trudno mi sobie przypomnieć dokładnie rysy tego człowieka... Był to czas wielkiego ruchu na dworcu. Co chwila przychodziły i odchodziły pociągi. U mnie było też dość zgiełku. O ile sobie przypominam, **spieszył się ten oddawca bardzo ,zachowując zresztą zupełny spokój.** Czy udał się on do miasta, czy też wsiadł do któregoś z odchodzących pociągów, tego powiedzieć nie umiem. **Był to mężczyzna średniego wzrostu, elegancko ubrany, młody, ogolony.** Pod nosem miał tylko krótkie wąsy strzyżone.

Policja dokonała wśród mętów Warszawy w okolicach ulicy Chmielnej, Dzielnej, Widok, Aleji Jerozolimskich **obławę w celu schwytania osobników, których widywano w towarzystwie Marji Michałowskiej i Haliny Zawiślakównej.** Obława przeciągnęła się do rana i jej wyniki trzymane są w tajemnicy.

Opieczętowanie magazynów przetworów ropnych Braci Rymplów przy ul. Łokietka - Aresztowanie właścicieli firmy

Dnia 26 lutego około godz. 24 spłonął — jak wiadomo — magazyn przetworów ropnych własność firmy „Oleum" i Braci Rymplów przy ul. Łokietka.

Organa tut. E. U. Ś. prowadząc dochodzenia, stwierdziły, że firma Br. Rymplów zestawiła **wykaz strat niezgodny z faktycznym stanem rzeczy,** gdyż wykazano materjał, który z magazynów był już usunięty, a uczyniono to w celu oszukańczego uzyskania większego odszkodowania z ubezpieczenia w Tow. ubezp. „Piast" i „Post", gdzie ubezpieczono magazyny w lutym br., tj. bezpośrednio przed pożarem.

Wobec podobnego stanu rzeczy **aresztowano pod zarzutem oszustwa Emanuela i Jakóba Rymplów, Leona Holzera, magazyniera i Henryka Opoczyńskiego, buchaltera.** Wszystkich wymienionych odstawiono do aresztów sądowych. Biura i magazyny opieczętowano. Dalsze dochodzenia w toku.

KRONIKA

Kraków, 16 marca.

Tydzień uroczystości na cześć Piłsudskiego

Z Warszawy donoszą: Wczoraj nastąpiła inauguracja tygodnia, w którym Warszawa obchodzić będzie ze szczególną uroczystością **tegoroczne imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego.** W sali kinoteatru „Splendid" w Galerji Luksemburga odbyła się akademja, którą zagaił były premjer Artur Śliwiński. Następnie przemawiali senator Limanowski, poseł Barlicki i p. Budzyńska-Chylicka. W przerwie p. Balcerkiewiczówna wygłosiła dwa wiersze o komendancie, przyjęte entuzjastycznie, a kilka partyj solowych odśpiewał p. Freszel. Przemawiali następnie posłowie Anusz i Rudziński, którzy podali do wiadomości uchwałę kongresu Wyzwolenia, odbywającego się równocześnie w sali Towarzystwa hygjenicznego, która to uchwała domaga się **natychmiastowego powrotu marszałka Piłsudskiego do armji.** Po tych przemówieniach przewodniczący odczytał rezolucję, przyjętą przez aklamację, która również uważa powrót marszałka do armji za niezbędny. Odśpiewaniem hymnu Pierwszej Brygady zakończono akademję. Równocześnie odbywały się analogiczne zebrania **w teatrze na Woli i Związku strzeleckim na Pradze.** W teatrze Polskim urządzono specjalne przedstawienie dla dzieci, na które przybył marszałek Piłsudski **z dwiema swojemi córeczkami.** Przyjęcie, jakie dziatwa zgotowała marszałkowi było nadzwyczaj gorące i świadczyło o wielkiem umiłowaniu, jakie młode pokolenie żywi dla twórcy armji polskiej.

Otwarcie wystawy Michała Stachowicza

Wczoraj w południe w świetlicy w pałacu Sztuki nastąpiło uroczyste otwarcie retrospektywnej wystawy dzieł Michała Stachowicza, urządzonej przez Tow. miłośników historji i zabytków m. Krakowa z okazji setnej rocznicy śmierci artysty. Na uroczystość otwarcia przybyło liczne grono osób, między innymi wojewoda Kowalikowski, komisarz rządu dr Wawrausch, b. minister dr Kumaniecki, prof. Pagaczewski, liczni członkowie Tow. miłośników historji i zabytków Krakowa z prezesem dr Muczkowskim, dyrektor szkoły przemysłu art. Jan Raszka, szereg artystów malarzy i rzeźbiarzy, przedstawiciele świata literackiego i dziennikarskiego, oraz szereg osób interesujących się sztuką.

Otwarcia wystawy dokonał prof. dr Jerzy Mycielski dłuższem przemówieniem, poświęconem pamięci i twórczości artysty. Następnie dr Muczkowski w krótkiem przemówieniu podziękował zebranym za przybycie i zaprosił do zwiedzania wystawy.

Wystawa obejmuje szereg dzieł M. Stachowicza, między innemi 3 obrazy przysięgi Kościuszki na Rynku krakowskim, dalej sypanie kopca Kościuszki, pochód lajkonika i inne, mało dostępne dla publiczności i niespopularyzowane. Składem swoim daje ona dobrą sposobność do zapoznania się z twórczością artystyczną Michała Stachowicza.

Paryski oddział Akademji Sztuk Pięknych

Wskutek zatwierdzenia w dniu 3 marca br. przez ministerstwo ośw. publ. uchwały Rady profesorów z 23 lutego, Akademja Sztuk Pięknych w Krakowie otwiera z początkiem roku szkolnego oddział Akademji w Paryżu.

Oddział ten pozostawać będzie pod kierownictwem prof. Józefa Pankiewicza, korzystać zaś z udogodnień z nim związanych będą mogli studenci Akademji i jej absolwenci, uznani przez Radę profesorów za godnych tego wyróżnienia. Prawo korzystania z korekty i kierownictwa takiej siły, jaką jest prof. Pankiewicz w dodatku tak wyjątkowo obeznanego z terenem paryskim, jak również korzystanie z pracowni i modela, jest wielkiem ułatwieniem dla tych, którzy swą wiedzę artystyczną zamierzają uzupełnić w Paryżu. Byłoby jednak ze wszech miar pożądanem, żeby ci, którzy studjują w Paryżu, nie marnowali drogiego czasu na pracę zarobkową. Koniecznem jest utworzenie szeregu stypendjów podobnie jak to ma miejsce w innych kulturalnych państwach. — Akademja rozporządzała przed wojną całym ich szeregiem, dziś wskutek dewaluacji są to kwoty literalnie groszowe. W rezultacie Akademja rozporządza obecnie tylko jednem stypendjum rządu francuskiego. Mamy prawo spodziewać się, że społeczeństwo nasze wypełni tą lukę. Zgłoszenia ofiar na ten cel szlachetny należy kierować do komisji finansowej Polskiego Instytutu Sztuk Pięknych w Krakowie, plac Matejki 13. Pierwszą ofiarę na oddział Akademji w Paryżu złożył p. Stefan Laurysiewicz z Nervi w kwocie 6000 franków francuskich.

Interesujący odczyt prof. Sinki

Wczoraj w „Collegium wykładów naukowych" wygłosił prof. Sinko interesujący odczyt o Stanisławie Wyspiańskim, w szczególności o trzech jego najwybitniejszych dziełach: „Weselu", „Wyzwoleniu" i „Akropolis".

Opierając się na dokładnej analizie pierwszego tekstu wymienionych utworów i ich scen pierwiastkowych, prelegent w ich koncepcji stwierdził istnienie pomysłu trylogji, jako polskiej „Boskiej komedji". „Piekłem" tego cyklu byłoby „Wesele", jako obraz zaklętego koła mąk polskich, zrodzonych pod urokiem mar z piekła rodem, „czyścem" byłoby „Wyzwolenie", jako obraz przejścia od ducha mar potępionych do sfery ducha czynu, wyobrażonego w Konradzie, lecz jeszcze zamkniętego w uwięzi widm przeklętych, „niebem" zaś byłoby „Akropolis", jako obraz wyzwolenia w sferze iluzji artystycznej, gdzie miejsce Konrada zajmuje Dawid, torujący drogę Chrystusowi-Salwatorowi, Bogu radości i życia.

Ciekawy swój wywód, pełen trafnych uwag i wnikliwego spojrzenia w konstrukcję ideologiczną dzieł poety, zakończył prelegent wyrażeniem pragnienia, by, gdy w Polsce powstanie wreszcie teatr Stanisława Wyspiańskiego na wzór teatru Wagnera z Beyreuth, grano bądź to w trzech dniach bezpośrednio po sobie całą wymienioną trylogję dramatyczną, bądź to w ciągu jednego wieczoru łącznie końcowe sceny poszczególnych utworów, stanowiące niewątpliwie wyraźną trójstopniową całość ideową. (p)

KONIEC CZY POCZĄTEK ZIMY? Zbliża się już wielkiemi krokami wiosna astronomiczna, której początek przypada na dzień 21 bm., podczas gdy wiosna meteorologiczna rozpoczęła się z dn. 1 bm. Jednakże terminy, wyznaczone przez astronomję i meteorologję swoją drogą, a kaprysy wiosny swoją. Tego roku zwłaszcza wszystkie reguły zostały sromotnie obalone, a meteorologowie są bezradni.

Zwykły laik na widok dzisiejszego obfitego śniegu zapytuje słusznie, czy to koniec, czy początek zimy? Takiego opadu śniegowego przynajmniej co do trwałości nie mieliśmy bieżącego roku Więc co? Ano nic. Możemy mieć kapryśną wiosnę, ale o początku zimy nie ma chyba mowy. Jeszcze nie przyjdzie koniec świata.

„DZIEŃ ZADUSZNY W KATEDRZE WAWELSKIEJ". W dniu wczorajszym w wielkiej sali pałacu Sztuki wystawiono obraz Wincentego Wodzinowskiego pt. „Dzień zaduszny w katedrze wawelskiej". Jest to kompozycja wielkich rozmiarów, owoc pracy około dwudziestoletniej artysty. W ciągu dnia wczorajszego obraz ten był przedmiotem żywych komentarzy wśród licznie gromadzącej się publiczności.

REKOLEKCJE W KOŚCIELE ŚW. BARBARY odbędą się w dniach od 16—21 bm.: a) pod przewodnictwem ks. J. Tuszowskiego T. J. dla ogółu pań o godz. 5 po poł.; b) dla pań zajętych w pracowniach, fabrykach i handlu o godz. 7'15 w. pod kierownictwem ks. J. Antoniewicza T. J. Zakończenie obu seryj w niedzielę 22 bm.

ZGROMADZENIE INTELIGENCJI, zwołane przez „Związek inteligencji polskiej" odbyło się wczoraj w sali krak. Rady miejskiej. Na zebranie przybyło liczne grono uczestników, między nimi woj. Kowalikowski, komisarz Wawrausch, grono b. radców miejskich i w. i.

Programowe przemówienie wygłosił prezes Związku p. Karol Hubert Rostworowski, w wymownych słowach podnosząc rolę, jaką inteligencja spełnia w społecznem i kulturalnem życiu narodu. Inteligencja wykonuje syntezę związków zawodowych. Inteligent, nie zawsze stojąc pod przymusem hasła partyjnego, wytwarza szerokie poglądy, konieczne do zrozumienia chwil, w których zgoda jest postulatem dobra ogółu, warunkiem bezpieczeństwa i twórczości. Mowca zwrócił się z apelem do inteligencji, aby wstępowała do Związku.

Z kolei wygłosili referaty prof. Korczyński o konieczności organizacji inteligencji, prof. Konopczyński o roli kobiety w tej organizacji oraz dyr. Strzetelski o samoobronie ekonomicznej.

W ożywionej dyskusji, jaka się następnie wywiązała, zabierało głos szereg mowców, poczem sekretarz krak. Związku inteligencji p. Pusłowski odczytał rezolucję, wzywającą do propagandy „Związku inteligencji", tworzenia samoobrony ekonomicznej inteligencji i zalecając zwoływanie w najbliższym czasie zebrań dyskusyjnych. Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

ODCZYT DYR. MŁYNARSKIEGO O REFORMIE WALUTY. (Mor.) Wczoraj odbył się w Krakowie odczyt dyr. Banku Polskiego dra Feliksa Młynarskiego z Warszawy w lokalu Klubu społecznego na temat: „Tempo naszej reformy walutowej". Po powitaniu prelegenta przez prof. Krzyżanowskiego, przystąpił dr Młynarski do obszernego omówienia sanacji walutowej w Polsce i wprowadzenia złotego. Dowodził on, że metoda owej sanacji w Polsce była poprzedzoną doświadczeniem zach. Europy, stwierdził, że każda stabilizacja przychodzi po katastrofalnym spadku waluty i powoduje, że wszyscy zatrzymują pieniądz przy sobie, w przeciwieństwie do ucieczki od niego w czasie inflacji.

Bezpośrednie okres po dewaluacji wyraża się jako proces deflacji. Wówczas ministerstwo skarbu udzieliło kredytów inflacyjnych. W r. 1921 życie gospodarcze szło niżej cen złotowych, następnie przekroczyło parytet cen złotowych, — wchodząc w okres hiperinflacji, a ceny doznały tak zwyżki w markach, jak i w złocie.

Co do tempa stabilizacji marki i tempa naszej reformy walutowej zostało ono zadecydowane 11 stycznia 1922, kiedy to Sejm uchwalił pełnomocnictwa, oraz przeprowadzenie reformy walutowej w ciągu 6 miesięcy. Nacisk sfer gospodarczych zrodził się dopiero w okresie hiperinflacji, gdyż przez to straciły one konjunkturę. Przekonano się że marką żyć dłużej nie można i zażądano zdrowej waluty.

PRZENIESIENIE TARGÓW. Magistrat podaje do wiadomości, że z dniem 17 marca br. zostają na czas budowy hali na placu Słowiańskim przeniesione targi z placu Słowiańskiego na ul. Biskupią.

ODZNAKI DLA LEKARZY POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wobec tego, że w czasie wypadków, w których interweniowało pogotowie ratunkowe — gawiedź nie rozpoznając dyżurnego lekarza — utrudniała mu dostęp do chorego — przeto dla odróżnienia Tow. pogotowia ratunkowego wprowadziło od wczoraj dla dyżurnego lekarza i dla personalu specjalne nakrycie głowy. I tak lekarz dyżurny wyjeżdża do wypadku w berecie, którego wierzch jest biały, obok zaś niebieski z białym krzyżem na przodzie.

ODCZYT DRA ROMANA JAKIMOWICZA pt. „Jakiemi drogami przyszły monety kufickie do Polski" odbędzie się staraniem Tow. numizmatycznego we wtorek 17 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Zakładu antropologicznego w Collegium iuridicum, Grodzka 53. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ZMARLI:

S. p. Wacław Cholewicz

Wczoraj zmarł w naszem mieście w 84 roku życia śp. Wacław Cholewicz, weteran z r. 1863. Śp. Cholewicz był popularną osobistością w Krakowie, poważany i ceniony przez wszystkich dla prawego charakteru i dobroci serca. Pięćdziesiąt lat spędził na stanowisku urzędnika fabryki maszyn L. Zieleniewskiego, rozwijając przytem niezwykle żywą działalność społeczną i obywatelską. Wiele placówek społecznych zawdzięcza jemu swe powstanie. Był członkiem-założycielem Sokoła krakowskiego, przyczyniając się swą gorliwą pracą do jego rozwoju, brał dalej żywy udział w działalności Tow. Sztuk pięknych. Dużym mirem cieszył się w Tow. weteranów walk z r. 1863. Po jubileuszu w firmie Zieleniewski osiadłszy na emeryturze, nie chciał w czasie wojny wieść bezczynnego życia, lecz objął stanowisko urzędnika w fabryce „Lemiesz", na którym to posterunku śmierć przecięła pasmo pracowitego żywota. Pozostawił dwie córki i dwóch synów, z których jeden Teofil jest urzędnikiem administracji „Il. Kurjera Codz.".

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 4 po południu z kaplicy wojskowego szpitala okręgowego przy ul. Wrocławskiej.

Cześć pamięci dzielnego obywatela i dobrego Polaka!

— Józef Ostrowski, generał dywizji, zmarł w Warszawie.

✝

WACŁAW CHOLEWICZ

uczestnik powstania z roku 1863, członek założyciel „Sokoła" w Krakowie, czynny członek Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, długoletni urzędnik-jubilat fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski T. A. ostatnio urzędnik fabryki maszyn roln. „Lemiesz" urodzony w roku 1840, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w niedzielę dnia 15 b. m. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Szpitala garnizonowego, przy ul. Wrocławskiej w Krakowie na cmentarz rakowicki, nastąpi we wtorek, dnia 17 b. m. o godzinie 4 po poł., na który to smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną publiczność w nieutulonym żalu pozostali dzieci, siostra, wnuki i prawnuki.

Nabożeństwo Żałobne

odprawionem zostanie we środę dnia 18 b. m. o g. 9 rano w kościele paraf. św. Anny w Krakowie.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Z kraju i ze świata

JAK PRASA SZWAJCARSKA ZAJMUJE SIĘ POLSKĄ. Wychodząca w Bazylei „National Ztg." poświęciła numer z 14 bm. w całości Polsce.

ROZBUDOWA PORTU W GDYNI. Przyśpieszone prace nad budową portu w Gdyni rozpoczną się natychmiast po ustaniu mrozów. Obecnie podjęto szereg niezbędnych czynności przygotowawczych, jak dostarczenie odpowiednich maszyn, narzędzi itp., potrzebnych do budowy żelazno-betonowego wybrzeża i robót czerpanych. Pełne uruchomienie robót nastąpi najpóźniej w ciągu maja br. W pracach nad rozbudową portu znajdzie zatrudnienie poważna liczba bezrobotnych na Pomorzu.

SAMOBÓJSTWO POD KOŁAMI POCIĄGU. Z Oświęcimia donoszą 13 bm.: Dzisiaj w południe rzuciła się pod pociąg wdowa po urzędniku skarbowym Jasińska, która poniosła śmierć na miejscu, osieracając sześcioro nieletnich dzieci. Wypadek wywołał w Oświęcimiu olbrzymie wrażenie. Powodu zamachu na życie na razie stwierdzić nie można.

Z sali sądowej

O NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ. Dziś w tut. sądzie okr. karnym rozpoczęła się przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciwko Janowi Dobrzańskiemu, b. wywiadowcy policji państw., Wiktorowi Waligórskiemu, również b. wywiadowcy i Abrahamowi Geninowi, maszyniście drukarskiemu.

Jan Dobrzański i Wiktor Waligórski odpowiadają za to, że dnia 7 kwietnia 1924 w Krakowie jako wywiadowcy P. P., wiedząc, że Maurycy Bertig ma zamiar zmienić obcą walutę na polską, pod pozorem ujawnienia bezprawnej transakcji walutę tę zakwestjonowali i rozdzielili między siebie i swoich wspólników, a nadto sfałszowali protokół spisany z Bertigiem oraz zagrozili mu aresztowaniem na wypadek, gdyby nie zgodził się na odstąpienie im pieniędzy.

Abraham Genin, oskarżony jest o to, że cały plan wygotował i że brał udział w zysku i kosztach.

Rozprawie przewodniczy s. o. Frączkiewicz, oskarża prok. Schwakopf.

WYROK W PROCESIE O KONTRAKTY HACZOWSKIE. Po trzech dniach rozprawy, jaka toczyła się w krakowskim sądzie okr. karnym przed trybunałem sądu przysięgłych o obrazę czci, popełnioną drukiem w „Piaście" na osobie posła Stapińskiego — trybunał na podstawie werdyktu (na wszystkie 5 pytań postawione sędziom przysięgłym — odpowiedzieli 12 głosami nie) wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary. Na ławie oskarżonych zasiadali sdw. dr Wojnar, Jan Jaślarz i Stanisław Szuber.

PROCES PRZECIW KOMUNISTOM W LUBLINIE. Dzisiaj w poniedziałek rozpoczyna się w Lublinie proces przeciwko komunistom: Ekiertowi, Zawadzie, Sikorskiemu, Nowaczyńskiemu i Gali. Proces ten pozostaje w ścisłym związku ze znanemi procesami małego i wielkiego Rewkonu.

Szajka groźnych bandytów przed sądem

(Korespondencja „Nowej Reformy").

Wadowice, 14 marca.

W dniu 9 bm. rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w Wadowicach rozprawa przeciwko członkom bandy Gizy, która przez długi czas była postrachem i niepokoiła groźnie powiaty oświęcimski i chrzanowski. Hersztem bandy był Giza, zastrzelony w pościgu przez policję państwową. Zastępcą jego był Janota, który zabił w Chrzanowie żołnierza policji państwowej Gawła, a następnie został na mocy wyroku sądu doraźnego rozstrzelany w Krakowie. Oprócz wymienionych bandytów zabity został w pościgu przez policję żywiecką bandyta Droździ, który po nieudałym zamachu na Bank Polski w Oświęcimiu uciekał w kierunku Żywca.

Na ławie oskarżonych w Wadowicach zasiedli obecnie członkowie rozgromionej bandy Gizy: Kobylczyk, Godek, Nalborczyk i 22 wspólników z Oświęcimia, którzy w marcu ub. r. obrabowali kasę pocztową w Oświęcimiu, w maju ub. r. dokonali napadu na Bank Polski, ponadto wykonali rozliczne inne napady, z których znaczniejszy był na mieszkanie dra Fabrego, adwokata w Kętach. — Bandyci zapuszczali swoje zagony nawet do Czechosłowacji i mają na swem sumieniu, oprócz napadów rabunkowych także usiłowane morderstwo na członkach policji państwowej Staruchu w Oświęcimiu i Cybulskim w Andrychowie.

Przewodniczy rozprawie radca sądowy Machalski, jako wotanci zasiadają radcy: Ezb i Agat, oskarża prok. Szuchewicz, na ławie obrońców adwokaci z Wadowic, świadków powołano kilkudziesięciu, przeważnie z Oświęcimia. Z ważniejszych świadków przesłuchano dotąd dyrektora poczty w Oświęcimiu Orłowskiego, który udaremnił napad bandytów na Bank Polski, dyrektora tegoż Banku Danielskiego, inspektora policji miejskiej w Oświęcimiu Bieleckiego i wywiadowcę policji śledczej Grzesińskiego, który przyczynił się do ujęcia bandytów i potrafił wyśledzić licznych wspólników bandytów.

Bandyta Godek odpowiada także za ucieczkę, dokonaną w grudniu ub. r. z więzienia wadowickiego. Godek po ucieczce z więzienia zdołał w krótkim czasie zorganizować nową bandę i zamierzał dalej prowadzić proceder bandycki, jednak dzięki zabiegom agenta Grzesińskiego, został ujęty i odstawiony z powrotem do Wadowic.

Rozprawa została rozpisana na dziesięć dni. Wyrok zapadnie przypuszczalnie we wtorek.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Ze sportu

SUKCESY DRUŻYN KRAKOWSKICH.

W dniu wczorajszym gościł Kraków dwie silne drużyny krajowe, a to Toruński K. S., mistrz okręgu toruńskiego, wielokrotny zwycięzca takich drużyn, jak Polonia, Warta, oraz drużynę Ruch z Wielkich Hajduków na G. Śląsku, niedawnego dwukrotnego zwycięzcę Warty 3:1 i 5:0. Wysokocyfrowe a zarazem jednakocyfrowe klęski poniesione przez te drużyny w Krakowie mają na początku oficjalnego sezonu piłkarskiego znaczenie niemal symboliczne i jeszcze raz podkreślają przodujące stanowisko, jakie zajmuje Kraków w sporcie piłki nożnej.

CRACOVIA— T. K. S. 5:1 (1:0). Zawody toczą się przez cały czas w nadzwyczaj żywem tempie. Cracovia pokazuje grę stojącą na wysokim technicznym poziomie, kombinacjami swemi oszałamia przeciwnika i przez cały czas zawodów zdecydowanie przygniata do bramki. Dwucyfrowa klęska T. K. S. odpowiadałaby raczej przebiegowi gry, a jedynie niewyzyskanie niezliczonej wprost ilości świetnych okazyj do strzału, dzięki z jednej strony błotnistemu terenowi, zaś z drugiej strony słabej dyspozycji strzałowej białoczerwonych przypisać należy wynik wczorajszy. Jak wnioskować można z kilkakrotnych sporadycznych ataków T. K. S., napad tej drużyny istotnie stoi na dosyć wysokim poziomie, jednakże grając systemem długiego podawania na błotnistem i grząskiem boisku nie był w stanie walorów swych wykazać, a z regułą offsidu wchodził w ciągłe kolizje. Tyły natomiast dosyć marne. Pierwszą bramkę pięknie zdobywa dla swych barw Ciszewski, po pauzie Cracovia całkowicie zgniata przeciwnika i około 15 minuty rozpoczynają sypać się bramki jak z rogu obfitości. Kolejno strzelają Ciszewski jedną, Kałuża dwie, następnie dwa karne jeden przeciw Cracovii i jeden przeciw T. K. S., oba niewyzyskane, honorowy punkt dla T. K. S. zdobyty z offsidu, a wreszcie w krótki czas potem piąta bramka dla Cracovii strzelona przez Kałużę. W Cracovii najlepsi Kałuża, Ciszewski, Zastawniak, Gintel, Strycharz. Publiczności około 3000.

WISŁA—RUCH (Wielkie Hajduki) 5:1 (3:0). Wisła posiada do pauzy zdecydowaną przewagę, zdobywa w krótkich odstępach czasu trzy punkty. Technicznie góruje nad przeciwnikiem, hołdującym systemowi gry przebojowej, stojącemu na niskim poziomie techniki kombinacyjnej. Po pauzie zrywa się Ruch do ataku, zdobywając honorową bramkę. Pod koniec ponownie przewaga Wisły. Bramki dla Wisły zdobyli Bajorek 2, Reyman 2, Balcer 1.

Lwów. Wawel—Hasmonea 1:1 (1:0). Wawel pokazał grę ładną. Błotnisty teren utrudniał celową grę.

Wiedeń, 16 marca. (PAT). Angielski klub Nouts Country będzie grał 17 maja w Krakowie z Wisłą, a 21 maja w Warszawie z Polonią.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Na repertuarze dziś i w dni następne pozostaje wspaniały „Don Juan" z udziałem p. Józefa Węgrzyna, będący w tej chwili wielką sensacją artystyczną Krakowa.

TARNÓW - RZESZÓW - JAROSŁAW - PRZEMYŚL. Zespół artystów teatru im. Słowackiego w dniach 17, 18, 19 i 20 bm. urządza w wyżej wymienionych miastach przedstawienie wspaniałej 3-aktowej sztuki Stefana Żeromskiego pt. „Turoń", osnutej na tle rzezi tarnowskiej z r. 1846. W tournee artystycznem biorą udział najwybitniejsze siły teatru miejskiego w Krakowie.

DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „ŻONECZKI Z VARIETE". „Żoneczka z Variete", która zdobyła rekord śmiechu ukaże się jeszcze tylko dwa razy — w poniedziałek 16 i wtorek 17 bm., poczem w pełni powodzenia schodzi z afisza, ustępując miejsca świetnej komedji Wiktoryna Sardou „Nasi najserdeczniejsi". Próby z tej perły repertuaru komedjowego francuskiego dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Dobrzańskiego, który powrócił już do zdrowia. Główne role odtworzą pp. Barwińska, Barwiński, Dobrzański, Kwiatkowski, Wasilewski i Zbucki.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 17 bm. po poł.: „Szklana góra"; wieczorem: „Don Juan".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek, 17 bm.: „Żoneczka z Variete".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI";

Wtorek, 17 bm.: „Cloclo".

O zażegnanie przesilenia w rządzie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. W sytuacji wywołanej podaniem się do dymisji p. Thugutta nie zaszła dotychczas żadna zmiana. Dziś popołudniu przewidywana jest poufna konferencja między premjerem a ministrem Thuguttem.

W kołach zbliżonych do prezydenta ministrów wyrażają opinję, że przesilenie da się załagodzić. Powołanie posła Stanisława Grabskiego na stanowisko ministra oświaty nie było mianowicie przedmiotem rozważań oficjalnych i nie jest narazie aktualne. Natomiast wyznaczenie wicepremjerowi Thuguttowi realnych zadań z zakresu działania ministra spraw wewnętrznych, dałoby zdaniem premjera, p. Thuguttowi możność skuteczniejszego wpływu na tok urzędowania. W ten sposób trudności, wywołane podaniem się do dymisji p. Thugutta, byłyby zażegnane.

Chamberlain zachwiany?

Sensacyjne rewelacje o konflikcie w łonie gabinetu angielskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 16 marca. »Matin« zamieszcza sensacyjne rewelacje o konflikcie, jaki powstał w łonie gabinetu angielskiego na tle różnych projektów paktów gwarancyjnych. Konflikt ten zachwiał stanowiskiem Chamberlaina.

Chamberlain pragnął usunąć z horyzontu kwestję bezpieczeństwa, zapomocą francusko-angielskiego paktu gwarancyjnego. Projekt ten przedstawiony na radzie gabinetowi przed wyjazdem do Genewy w dniu 14 bm., poniósł zupełną klęskę, gdyż oświadczyli się przeciwko niemu wszyscy członkowie gabinetu tak, że nawet premjer Baldwin nie mógł poprzeć Chamberlaina, który też o mało nie podał się do dymisji.

Przeciwnikiem politycznym Chamberlaina jest również stojący blisko Lloydya Georgea obecny poseł angielski w Berlinie lord D'Abernon, który w ostatnich wypadkach politycznych odegrał dużą rolę. Pod wpływem D'Abernona Niemcy wygotowały swój znany projekt paktu gwarancyjnego i przesłały go rządowi angielskiemu z prośbą o zachowanie w tajemnicy. — Chamberlain jednak odrzucił prośbę Niemiec, wobec czego Niemcy projekt ten przesłały także innym rządom. Ta sytuacja wewnątrz gabinetu angielskiego spowodowała, że ani w Genewie ani w Paryżu nie mógł Chamberlain wystąpić z żadnemi konkretnemi propozycjami.

»Matin« twierdzi, że rząd niemiecki wyzyskując to pomyślne położenie podwyższa swoje żądania. Chamberlain, który ma przeciw sobie jednolity front Francji i małej ententy, wobec tego wydał bardzo surowe instrukcje lordowi D'Abernonowi, zalecając mu, aby wpłynął na Niemcy w kierunku utrzymania się ich przy pierwotnym projekcie i wręcz zagroził lordowi D'Abernonowi, że dalsze pozostawanie jego na stanowisku zależne jest od wyniku tej interwencji.

Obecnie toczą się rokowania między Chamberlainem, Skrzyńskim, Beneszem i Herriotem, które jednak z powodu wielu trudności potrwają przez czas dłuższy, tem bardziej, że Herriot musi się liczyć z uchwałami komisyj zagranicznych Senatu i Izby deputowanych w sprawie streefy kolońskiej.

—oo—

Gwałtowna burza na morzu Śródziemnem

Łodzie rozbite ocalały — Domy porwane przez wzburzone fale

Madryt, 16 marca (PAT). Gwałtowna burza szalała na morzu Śródziemnem. Eskadra angielska schroniła się do portu Palma na wyspie Majores. Tamy wielu portów, mianowicie w Maladze, Algeziras, Mellili uległy znacznym uszkodzeniom. Bardzo wiele łodzi rozbiło się o skały, wiele domów rybackich w okolicy Malagi zostało uniesionych przez wodę. Zachodzi obawa, że są ofiary w ludziach.

—oo—

Zjazdy P. S. L. „Piasta" i „Wyzwolenia"

Wczoraj w południe odbył się w Warszawie zjazd wojewódzwi P. S. L. Piast i prawie równocześnie rozpoczął się zjazd Wyzwolenia.

W wojewódzkim zjeździe Piasta wzięło udział około 500 osób. Przemawiał oprócz innych pos. Witos na temat stosunku stronnictwa do rządu, podnosząc, że rząd nie uwzględnia postulatów rolnictwa. Konieczną jest także zmiana ordynacji wyborczej w myśl znanych uchwał stronnictwa. Po dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1) Wobec ujawnionych zakusów niemieckich naruszenia traktatu i zakłócenia pokoju świata zjazd P. S. L. województwa warszawskiego, łącząc się w jednomyślnym proteście przeciw odwiecznym wrogom prawa, sprawiedliwości i pokoju uznaje, że tylko solidarność wszystkich narodów, pragnących szczerze pokoju, zdoła Niemcy rozbroić fizycznie i moralnie.

2) Zjazd wyraża głębokie przekonanie, że w odpowiedzi na zakusy pruskie winna nastąpić konsolidacja wszystkich czynników politycznych w Polsce.

3) Ze względu na to, że polityka gospodarcza rządu w wysokim stopniu przyczynia się do zubożenia wsi, wzywa się klub poselski do obrony gospodarczych interesów rolnictwa.

4) Wojewódzki zjazd P. S. L. wobec ciężkiego położenia ludności stwierdza, że dotychczasowa bezprogramowa polityka rządu, jego chwiejność i uległość wobec czynników nieodpowiedzialnych, nie odpowiada powadze chwili.

Uczestnicy zjazdu wzięli potem udział w ogólnej manifestacji m. Warszawy przeciw uroszczeniom niemieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. Wczorajszy zjazd Wyzwolenia, który obradował przy udziale 3.000 uczestników w sali Towarzystwa Hygienicznego zagaił prezes stronnictwa Jan Dąbski. W przemówieniu swem nawoływał on do mobilizacji sił ludowych w celu odparcia zamachów na konstytucję i utrzymania republiki. Przewodniczącym wybrano posła Stolarskiego, zaś zastępcami Walerona, Putka i senatora Woźnickiego.

Po załatwieniu tych formalności poseł Dąbski wygłosił referat o sytuacji politycznej, a prezes klubu sejmowego pos. Rudziński o polityce, którą klub prowadzi i o jego stosunku do rządu. Przemawiali dalej pos. Malinowski o świeżo opracowanym programie stronnictwa i pos. Putek o konkordacie, poczem rozwinęła się obszerna dyskusja, która trwała do godz. 10 wieczór. Naogół wszyscy delegaci wypowiadali się przeciw konkordatowi, wielu za oddzieleniem kościoła od państwa, wszyscy za reformą rolną z odszkodowaniem, a były również głosy za połączeniem Wyzwolenia ze Związkiem Chłopskim.

Dalszy ciąg obrad odroczono do dnia dzisiejszego.

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 16 marca.

N. Jork	5·18½; 5·20½ (cz.)
Zurych (za 100)	100·55
Paryż (za 100)	27·00 (cz.)
Bruksella	26·85

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

16 marca 1925	Transakcje w złotych	
	[illegible]	[illegible]/III
Pol. Bank przem. I—VIII	0·35	—
Bank Hipoteczny I—VIII	0·60	0·60
„ Małopolski	—	0·32
Ziem. Bank kred. I—IX	0·16	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	12·40	—
Pol. Tow. handlowe I—V	0·31—0·32	0·31—0·31
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	1·00	—
Polski Glob I—IV	0·30	—
Żegluga Polska I—III	0·12	0·10
Zieleniewski I—IV	14·40—14·55	13·75—13·90
Cegielski I—IX	0·57—0·58	0·56—0·59
Trzebinia I—IV	0·57	0·56—0·58
Pocisk I—III	—	1·10
Parowozy I—III	0·63	0·63
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	—
Siersza I—IV	4·55	4·40—4·55
Tepege I—IV	1·65	1·45
Polska Nafta I—III	0·57	0·55
Pokucie I	0·15	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	0·65
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	7·50	—
Azot	0·30	0·30—0·32
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	0·95	—
Chodorów I—V	4·50—4·65	4·50—4·60
Chybie	5·60	5·60
A. Piasecki	1·75	—

Sytuacja na dzisiejszym rynku akcyjnym bez zasadniczej zmiany. Tendencja dla większości papierów utrzymana. Obroty stosunkowo większe niż w ubiegłym tygodniu. Zieleniewski w dalszym ciągu zyskuje na kursie przy znacznem zainteresowaniu. Transakcje terminowe tym papierem wykazują tendencję zwyżkową. Pewną zwyżkę osiągnęło Tepege.

Dewizy bez zmiany z wyjątkiem Zurychu, który nieco się podniósł.

Na pogiełdziu ruch słaby. Płacono za Jaworzno dr. 14'50, Len 0'38.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 16 marca 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	7·05
Bank Zw. Sp. Zar.	11·00
Cegielski	0·55
Parowozy	0·64
Starachowice	2·22
Zieleniewski	14·25
Żyrardów	12·40
Chodorów	4·05
Nobel	2·10
Ursus	2·00
Bank Przem. Lwów	6·35
Spirytus	2·70

Zurych, 16 marca. (PAT). Paryż 26'70, Londyn 24'83, N. Jork 518 5/10, Belgja 26'20, Włochy 21'15, Hiszpanja 73'70, Holandja 207'20, Berlin 123'50, Wiedeń 73'05, Sztokholm 139'75, Oslo 79'50, Koepnhaga 93'50, Sofja 3'77½, Praga 15'40, Warszawa 99'75, Białogród 8'38, Ateny 7'78, Konstantynopol 2'65, Bukareszt 2'55, Helsingfors 13'10, Buenos Aires 195'50.

Wiedeń, 16 marca. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Bank hipoteczny 7'8, Siersza górnicza 61'5, Silezia 13, Fanto 192 Galicja 1260, Nafta 155, Schodnica 187, Karpaty 144. Tendencja lepsza.

Informacje przemysłowe i handlowe

OBNIŻENIE DYSKONTA AKCEPTÓW ZAGRANICZNYCH. Bank Polski od początku swego istnienia stosuje przy dyskoncie akceptów zagranicznych ulgową stopę procentową, a mianowicie 8% w stosunku rocznym. Na ostatniem posiedzeniu rada Banku upoważniła dyrekcję do stosowania w niektórych wypadkach stopy jeszcze niższej w zależności od oficjalnej stopy dyskontowej, obowiązującej w kraju, w którego walucie weksel jest wystawiony, a mianowicie 6, ewentualnie 5% w stosunku rocznym.

Z TARGÓW ŁODZKICH. Na targach towarów czesankowych panuje ożywienie. Poszukiwane są damskie towary kostjumowe. Transakcje dokonywane są przy całkowitym pokryciu wekslowem do 90 dni. Na targu eksport. panuje zastój. Importerzy zagraniczni nie poczynili ostatnio żadnych zakupów z wyjątkiem niewielkiej partji towarów letnich. Przewidywana jest pewna zwyżka cen artykułów Scheiblerowskich, jak n. p. nansuk, satyny i t. p. w związku ze zwyżką cen bawełny. Z zagranicy sygnalizują zniżkę cen przędzy wełnianej.

OBNIŻENIE OPŁAT POCZTY LOTNICZEJ. Gen. Dyrekcja poczt zniosła przymus nadawania przesyłek lotniczych jako przesyłek pospiesznych za opłatą wynoszącą w obrocie zagranicznym 60 groszy. Równocześnie zarządzono pobieranie przy nadawaniu przesyłek poczty lotniczej, wyjąwszy czasopism oprócz pocztowych opłat taryfowych i opłat za przewóz lotniczy, należytości dodatkowej po 20 groszy od każdej przesyłki na rzecz zarządu pocztowego.

UMORZENIE PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI. Minister skarbu zarządził, aby w wypadkach, gdy wskutek zarządzenia władz administracyjnych lub wskutek zniszczenia budynek lub jego część nie były zamieszkane lub użytkowane w okresie wymiarowym państwowego podatku od nieruchomości i wskutek tego nie przyniosły dochodu, to na prośbę płatnika winny władze wymiarowe (magistrat lub wydział powiatowy) po stwierdzeniu wyżej wymienionych faktów sprostować odpowiednio wymiar podatku za r. 1924 i umorzyć z tytułu nieprzydatności objektu do użytku, podatek przypadający od budynku lub jego części za czas faktycznego nieużytkowania. Jednocześnie władze wymiarowe otrzymały upoważnienie do wstrzymania egzekucji podatku aż do czasu rozpatrzenia tych próśb i wydania decyzji.

PANIKA NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ W CHICAGO. Z Chicago donoszą 14 bm. Na giełdzie zbożowej w Chicago powstała wielka panika wskutek doniesień o dłużej trwających baissach, zapowiadających urodzaj i o niezwykle znacznej sprzedaży przenicy na targach zagranicznych. Cena pszenicy na maj spadła z $18^1/_4$ do 17, a w dalszym ciągu do $166^1/_4$, tak, że cena obecna niższą jest o 15 centów od ceny przenicy zeszłorocznej. Podobna sytuacja panuje także w Nowym Jorku.

ROKOWANIA W SPRAWIE ZAWARCIA TRAKTATU HANDLOWEGO MIĘDZY POLSKĄ A PERSJĄ zostały już rozpoczęte. W konferencji weźmie udział nadzwyczajny poseł perski Khag Chan i szereg przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu z ministrem Kiedroniem na czele. Traktat handlowy zostanie poprzedzony przez zawarcie traktatu wieczystej przyjaźni między Polską a Persją.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	0·05	Warszawa	8·00
Lwowa (Bukareszt)	1·55	Lwów	7·55
Wiednia	2·15	Wiedeń	14·10
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	8·20
Niepołomic	4·20	Niepołomice	5·25
Lwowa (Pol. do N. Sącza)	6·40	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Piotrowic	7·18	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·25	Zakopane	12·51
Lwowa	7·55	Lwów	17·15
Wieliczki	8·15	Wieliczka	8·58
Warszawy Z.	8·25	Warszawa	20·30
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Poznania przez Katowice	10·26	Poznań	22·07
Żywca	10·25	Żywiec	15·00
Lwowa	10·25	Lwów	21·20
Lwowa	13·15	Lwów	19·05
Zakopanego	13·20	Zakopane	20·26
Kocmyrzowa z Grzegórzek	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·20
Warszawy Z.	14·00	Warszawa	21·40
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Pol. do N. Sącza)	15·20	Przemyśl	22·20
Trzebini	15·00	Trzebinia	17·38
Katowic (Berlina)	17·05	Katowice	19·00
Bielska (Cieszyna)	17·15	Bielsko	20·49
Gdańska	19·05	Gdańsk	10·00
Bochni	19·15	Bochnia	20·27
Warszawy Z.	19·15	Warszawa	5·35
Bielska	19·25	Bielsko	22·50
N. Sącza	19·50	N. Sącz	3·08
Warszawy	20·05	Warszawa	9·55
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·05	Kocmyrzów z Grzegórzek	21·07
Lublina	20·10	Lublin	7·42
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51
Lwowa	21·15	Lwów	6·55
Łodzi	21·45	Łódź	6·45
Poznania przez Katowice	22·20	Poznań	6·45
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Piotrowic	1·26	Piotrowice	22·05
Lwowa (Bukaresztu)	1·48	Lwów	19·40
Łodzi	5·10	Łódź	20·00
Stryja	5·15	Stryj	14·26
Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Poznania przez Katowice	6·00	Poznań	21·25
Warszawy	6·20	Warszawa	22·35
Słotwiny	6·35	Słotwina	4·45
Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Nowego Sącza	6·55	Nowy Sącz	23·30
Kocmyrzowa do Grzegórzek	7·00	Kocmyrzów	6·00
Bielska	7·25	Bielsko	3·53
Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Lublina	7·45	Lublin	19·45
Skawiny	7·52	Skawina	7·01
Warszawy via Dęblin	8·20	Warszawa	17·40
Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Warszawy	8·35	Warszawa	20·55
Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Gdańsk	10·05		
Bielska	10·40	Bielsko	8·58
Wieliczki	12·30	Wieliczka	12·00
Kocmyrzowa	12·40	Kocmyrzów	11·30
Katowic (Berlina)	12·50	Katowice	11·05
Lwowa	13·40	Lwów	3·35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	16·18	Katowice	13·58
Lwowa (Bukaresztu)	16·25	Lwów	10·10
Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Chrzanowa	18·05		
Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Tarnowa	18·30	Tarnów	16·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	18·42	Kocmyrzów	17·42
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19·00	Piotrowice	18·40
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania pr. Katowice	20·50	Poznań	6·40
Zakopanego	21·10	Zakopane	16.00
Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	21·50	Lwów	15·25
Warszawy	22·05	Warszawa	14·30
Żywca	22·45	Żywiec	18·28

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.